Cena 10 groszy (180.000 Mk.) Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie 2 zł.
Z odnoszeniem do domu 2 zł. 50 gr.
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . . 3 zł.
Zagranicą . . . . . . 5 zł.
Cena pojed. egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na str. 1. 2. 3. gr. 10.
Nekrologi gr. 10. zwyczajne gr. 5

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI, Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 po poł.

№ 192 (7822) Sobota, dnia 23 Sierpnia 1924 r Rok XXXII

DROŻYZNA.

Niedawno ogłoszone dane statystyczne potwierdziły fakt, że Polska jest obecnie krajem najdroższym pod względem kosztów żywności. Ani Ameryka, ani Anglja nie mają tak wysokich cen artykułów spożywczych. Nic dziwnego wszak od kilku tygodni odbywa się forsowny wywóz żyta i trzody chlewnej zagranicę, gdyż wszelkie, istniejące do niedawna utrudnienia uchylono.

Rząd uległ naciskowi sfer rolniczych i poznosił opłaty wywozowe, aby eksportowi płodów rolnych nic prawie nie stało na przeszkodzie. Miejscowy rynek jest więc z zapasów ogołocony i ceny, jak nie może być inaczej, idą wciąż w górę. Podwyżka w ciągu miesiąca wynosi kilkadziesiąt procent.

Fakt ten, jako nowy objaw anormalny komplikuje oczywiście srożące się przesilenie. Wiadomo, że opanowanie przesilenia wymaga przedewszystkiem potanienia towarów, bez czego przeładowane składy się nie opróżnią i przemysł nie będzie mógł liczyć na nowy odbyt. Ale, by towary naogół staniały, muszą być dla ludności dostępne, a więc tanie środki żywności. Tylko taniość życia może przyczynić się do obniżenia ogólnych kosztów produkcji, a więc i cen towarów. Wszelkie inne sztuczne środki, mające działać w kierunku obniżenia płac roboczych (do czego zmierza obecna polityka kapitalizmu), wywołują jeno zamęt i przejściowe obniżki, nie dające się utrzymać. Dlatego nie są to remedja leczące przesilenie.

Brzmią nam jeszcze w uszach narzekania rolników na szkodliwą dla rządu rozbieżność między niskimi cenami płodów rolnych, a wysokimi fabrykatów. Utyskiwania te miały tylko pozory słuszności. Nie ceny płodów rolnych były za niskie, ale ceny fabrykatów za wysokie. I gdyby umiarkowane ceny zboża oraz mięsa na trwałe się utrzymały, indeks cen fabrykatów musiałby pójść z tą dążnością.

Ministerstwo skarbu przez czas pewien zdawało sobie sprawę z takiego związku faktów i dlatego nie chciało dopuścić do drożenia zboża a jednocześnie przewidywało, że ceny naogół obniżą, a wówczas zacznie się likwidacja procesu przesileniowego.

Ale napór agrarny przełamał tendencje rządowe. Dano się zarazem przekonać, że w interesie bilansu handlowego jest wzmożony wywóz zboża i mięsa. Zapewne, aby nie narazić na szwank waluty, aby podtrzymać na stałe jej równię, musimy mieć czynny bilans płatniczy. Nie należy on jednak wyłącznie od eksportu płodów rolnych. Jeśli skutkiem ich drożyzny ceny wogóle wciąż wzrastać będą, to przywóz różnych gotowych wyrobów do naszego kraju musi się bezustannie podnosić. (Już teraz obuwie, część odzieży i niektórych materjałów włókienniczych jest mimo cła tańsza od wyrobów krajowych i masami dopływa z zagranicy. Za mias. więc zwiększać szanse wywozu towarów, które mogłyby znajdować odbyt na rynkach obcych, przez fatalną politykę gospodarczą doprowadzamy do tego, że kraje te zupełnie zasypują nas swemi towarami. Były już wprawdzie chwile, kiedy nasze wyroby taniały ze względu

na nadmierne nagromadzenie się zapasów w handlu. Ale śruba wysokich cen artykułów żywności zahamowała ten kierunek na rynkach wewnętrznych.

Gdy się zwraca uwagę czynnikom, które wywołują tak niepożądany zwrot w stosunkach, na błędną ich politykę, otrzymuje się, w odpowiedzi osobliwy zarzut pod adresem ministerstwa skarbu, że drożyznę sprowadza wysoki poziom waluty, że może należałoby się zastanowić nad tem, czy leży w interesie Polski waluta o równi złota". Dochodzi więc już do tak paradoksalnych poglądów, że to, co słusznie uznać należy za największą naszą zdobycz — prawidłowy stan pieniądza — zwolennicy wywozu ziemiopłodów chcą poczytać za szkodę gospodarczą.

Teorja, że wysoki poziom waluty jest źródłem drożyzny, ma tylko częściowe uzasadnienie. Dzieje się tak wówczas, gdy uprzednio całe powodzenie gospodarcze kraju zależało od dysazja, ale zarazem od różnicy między zewnętrzną, a wewnętrzną siłą nabywczą zdeprecjonowanego pieniądza. Kiedy hyperinflacja wywołuje już ten skutek, że różnica ta ustaje, że obniżony w swej wartości pieniądz tyleż jest wart na wewnątrz, co w handlu wymienionym, nie ma już mowy o korzyściach przypadkowo płynących z inflacją dla poziomu cen wewnętrznych.

Wreszcie obrońcy wywozu zboża i mięsa szukają jeszcze innego pretekstu dla usprawiedliwienia wysokich cen żywności. Dowodzą oni że właśnie w krajach, o cenach wysokich panuje dobrobyt.

Coś niecoś jest w tym argumencie prawdy. Ale nie można go przyjąć bez daleko idących zastrzeżeń.

Istotnie Anglja, Stany Zjednoczone, kraje o wysokich cenach, były zarazem krajami o wysokich płacach zarobkowych i wogóle o łatwym sposobie dorabiania się. Ale tu związek faktów, nie stąd pochodzi, że kraje te ceny podnosiły, a pod tym wpływem dobrobyt się zwiększał. Było przeciwnie. Najpierw przejawiły się czynniki ogólnego dobrobytu, to powiększało spożycie, a więc pośrednio przyczyniło się do wzrostu cen. Drożyzna była więc wtórnem dopiero zjawiskiem, pierwotnem było powodzenie gospodarcze.

Gdy tedy ukazuje się drożyzna jako objaw zgoła nie towarzyszący powszechnemu dobrobytowi, gdy przeciwnie panuje dokoła przesilenie, wytrącające liczne rzesze z prac zarobkowych, wysokie ceny trzeba uważać za zjawisko tembardziej anormalne i należy dążyć wszelkiemi siłami do przeciwdziałania tym dotkliwie ujemnym faktom.

ST. A. KEMPNER.

Bank Gospodarstwa Krajowego.

Chcąc zapoznać naszych czytelników z działalnością Banku Gospodarstwa Krajowego który w naszem życiu gospodarczem tak ważną odegrać ma rolę, zamieszczamy informację, których udzielił naczelny dyrektor tej instytucji p. Korwin Szymanowski przedstawicielowi „Gazety Warszawskiej".

— Bank Gospodarstwa Krajowego — rozpoczął p. Korwin Szymanowski — został powołany w pierwszym rzędzie dla wskrzeszenia długoterminowego kredytu i dlatego zostały nałożone nań zadania obsłużenia długoterminowym kredytem rolnictwa i potrzeb budowlanych miejskich, jak i kredytem komunalnym obligacyjnym, kolejowym, przemysłowym itp.

Jako bank kredytu krótkoterminowego Bank Gospodarstwa Krajowego jest powołany w pierwszym rzędzie do obsługi potrzeb przedsiębiorstw państwowych, komunalnych i związków spółdzielczych, rozumiejąc pod niemi nie drobne organizacje spółdzielcze, ale centralne Związki spółdzielcze i większe zrzeszenie producentów rolnych.

Kredyt przemysłowy udzielany jest w zasadzie tylko przedsiębiorstwom przemysłowym oddający bankowi całą swoją finansową obsługę, bo mającym wyraźny interes państwowy za zadanie.

— Co w tej dziedzinie Bank Gospodarstwa Krajowego zrobił dotychczas?

— Jako instytucja samoistna bardzo niewiele.. Przystąpiliśmy przedewszystkiem do gromadzenia środków obrotowych. Zwróciliśmy się więc drogą ogłoszeń do warstw oszczędzając., ofiarowując im dla składania oszczędności niezwykle dogodne warunki, bo ofiarowując na kapitał, składany na książeczki oszczędnościowe, gwarancję państwa i bezimienność. Książeczki oszczędnościowe mogą przechodzić z rąk do rąk bez dalszych formalności a zwrot złożonych na nie kapitałów jest gwarantowany przez skarb państwa.

Przez usilne osobiste staranie i poparcie władz skarbowych postaraliśmy się o wkłady co prawda krótkoterminowe, instytucji i przedsiębiorstw państwowych. Działalność nasza w gromadzeniu funduszów spotkała się z wydatnem poparciem pana ministra skarbu, a również stosunek Banku Polskiego jest bardzo życzliwy.

Ogólne fundusze obrotowe, które Bank Gospodarstwa Krajowego miał możność uruchomić składają się najpierw z krótkoterminowego wkładu rządu w sumie 25 miljonów złotych, z 27 miljonów tytułem różnych pożyczek, przyznanych przez Bank Polski i z 21 milj. rachunków bieżących i wkładów oszczędnościowych, zebranych bezpośrednio przez Bank. Zatem kapitał obrotowy Banku Gospodarczego Krajowego w chwili obecnej przekracza sumę 70 miljonów złotych nie licząc drobniejszych funduszów, rozpożyczonych za pośrednictwem Banku Gos Odbudowy i Zakładu Kredytowego Miast Małopolski, oraz całego szeregu udziałów i akcji w przedsiębiorstwach przemysłowych, zapoczątkowanych przez dawny Bank Krajowy.

— Jakie są zamiary panów na przyszłość?

— Przedewszystkiem robimy starania na wszystkie strony, na razie bezowocne, umieszczenia papierów hypotecznych naszych emisji i wskrzeszenia długoterminowego kredytu, powtóre chcielibyśmy ująć w swoje ręce obsługę finansową przedsiębiorstw państwowych i być w stosunku do nich izbą wyrównawczą zarówno dla wkładów, jak i dla kredytu. Tę samą rolę chcielibyśmy spełniać w stosunku do samorządów komunalnych, a zwłaszcza do powiatowych kas oszczędności i miejskich kas oszczędności.

Wedle możności staramy się ... będziemy zasilać kredytem centralne instytucje spółdzielcze, czy to spożywców, czy kredytowe, za pośrednictwem np. Banku Spółek Zarobkowych i Centralnej Kasy.

W stosunku do rolnictwa chcielibyśmy wznowić dawne tradycje Banku Polskiego i obsługiwać zarówno jego instytucje handlowe, jak i kredytowe, a w pewnej mierze, chociaż jak dotąd bardzo niewielkiej, meljoracje i gospodarstwa nasienne.

Pracujemy obecnie razem z giełdą towarową warszawską nad wznowieniem dawnego jarmarku na chmiel, a w przyszłości chcielibyśmy pobudzić do życia jarmark wełniany.

Z przemysłu, jak mówiłem, kredytujemy w zasadzie tylko te instytucje, które nam dają swoją całą finansową obsługę i te, których działalność jest specjalnie dla państwa ważną.

Muszę zaznaczyć, że do spełnienia naszych zamierzeń mamy jeszcze środków mało, bardzo mało.

TELEGRAMY.

Groźba przesilenia w Anglji

WARSZAWA, 22.8. Korespondent „Kurjera Warszawskiego" dowiaduje się o poważnym rozłamie w łonie „Labour Party", wskutek czego gmach tego stronnictwa zarysowuje się niepokojąco.

Echa tego rozdźwięku wpływają także na rozluźnianie się jedności w gabinecie Mac Donalda.

Przyczyna wrzenia stała się zgoda Mac Donalda na przedłużenie roczne terminu okupacji zagłębia Ruhry. Clynes i Wheatley zagrozili podaniem się do dymisji z tego powodu, Mac Donald więc musiał pod ich presją zaznaczyć w znanym liście, napisanym do Herriota w ostatnim dniu konferencji, a który wywołał takie zdziwienie we Francji, że Anglja sprzeciwia się zasadniczo okupacji.

Minister skarbu, Snowden, wrogo jest usposobiony względem planu Dawesa z tego względu, że obawia się porozumienia przemysłowców francuskich z niemieckimi na szkodę wytwórczości angielskiej, a zapatrywanie to potwierdzają tak potężne angielskie trade uniony.

Poza tem Snowden stanowczo sprzeciwia się gwarantowaniu przez rząd pożyczki dla sowietów.

Spodziewają się tu, że grożące z powodów powyższych przesilenie gabinetowe rozwinie się w pełni w październiku, po wznowieniu posiedzenia parlamentu.

Ustąpienie Asquitha

LONDYN, 22.8. Spodziewane jest tutaj usunięcie się z życia politycznego b. premjera Asquitha, z powodu starości i choroby.

Narady rządu w sprawie sytuacji na Górnym Śląsku

WARSZAWA, 22.8. (Tel. wł.). Dnia 20 b. m. odbyła się w Min. Pracy i Op. Społ. konferencja z udziałem przedstawicieli Min. Przemysłu i Handlu i przybyłym do Warszawy, wezwanym przez rząd komisarzom demobilizacyjnym na Górnym Śląsku w sprawie wytworzonej sytuacji po likwidacji strajku w przemyśle śląskim. Rozważane były sprawy odbywającej się redukcji pracowników, uruchomiania przedsiębiorstw przemysłowych oraz instrukcje postępowania dla komisarza demobilizacyjnego.

Jest nadzieja, że do najbliższej soboty tj. 23 bm. w przemyśle górnośląskim panować będzie normalny ruch przemysłowy. Sprawy zredukowanych robotników załatwiono w myśl ustawy o zabezpieczeniu bezrobocia t. j. wyznaczono przewidziane zapomogi rządowe.

Wojewoda p. dr. Garapich obejmie w najbliższych dniach urzędowanie

ŁODZ, 22.8. Ustępujący z dotychczasowego stanowiska p. Wojewoda Rembowski, oddał urzędowanie p. wicewojewodzie Łyszkowskiemu z powodu konieczności natychmiastowego wyjazdu.

Nowy Wojewoda łódzki p. dr. Garapich, obejmuje, jak się dowiadujemy, urzędowanie w najbliższych dniach.

Rozporządzenie w dziedzinie prawa handlowego

WARSZAWA, 22.8. W wczorajszym „Dz. Ustaw" ogłoszono ustawę o nadzwyczajnych pełnomocnictwach rządu. Na mocy tej ustawy w ciągu sierpnia jeszcze ukażą się następujące rozporządzenia:

1) o wysokości odsetek ustawowych,
2) o akcjach zaginionych,
3) o prawie czekowem,
4) o prawie wekslowem.

W ciągu września na zasadzie tejże ustawy o pełnomocnictwach ukażą się następujące rozporządzenia prezydenta:

1) uzupełnienie legis Zoll (rozporządzenie o hypot. długach przedwojennych).
2) rozporządzenie o warrantach.
3) nowelizacja prawa akcyjnego.

Wpływy skarbowe wzrosły o 412 procent

WARSZAWA, 22.8. Dokonane ostatnie wyliczenie wskazuje, iż wpływy z danin i monopoli za pierwsze 7 miesięcy r. b. zwiększyły się w stosunku do r. 1922 o 265 procent, w stosunku zaś do r. 1923 o 412 procent.

Najwięcej wzrósł wpływ z podatków bezpośredn., nie licząc podatku majątkowego, bo w stosunku zaś do r. 1923 — 553 procent.

Cła wzrosły w stosunku do r. 1922 — 689 procent, w stosunku zaś do r. 1923 — 399 proc. opłaty wywozowe w stosunku do r. 1922 — 1493 procent, w stosunku zaś do r. 1923 — 390 procent.

Natomiast wpływy z podatków pośrednich, z opłat i należytości oraz monopoli wzrosły w dużo mniejszym stosunku, a mianowicie: a) podatki pośrednie w stosunku do r. 1922 — 171 proc., zaś do r. 1923 — 227 procent; b) opłaty i należytości w stosunku do r. 1922 241 proc., do r. 1923 — 202 procent, c) monopole w stosunku do r. 1922 — 250 procent do r. 1923 — 306 procent.

Pomoc Rządu dla rolników

WARSZAWA, 22 W MMin. skarbu odbyła się konferencja w sprawie pomocy kredytowej dla okolic dotkniętych klęską nieurodzaju, ze szczególnem uwzględnieniem szeregu powiatów w Małopolsce, gdzie klęska ta najsilniej się ujawnia.

Zdecydowano przeznaczyć na ten cel 2 mil. złotych, których podział nastąpi za pośrednictwem Polskiego Banku Rolnego w sposób uzgodniony pomiędzy Dyrekcją tego Banku a MMin. rolnictwa.

Ułatwienia żydom w optowaniu na rzecz Państwa Palestyńskiego

WARSZAWA, 22.8. (Tel. wł.). Jak się dowiadujemy, właściwe władze otrzymały rozporządzenie Min. Spraw Wojsk. o przychylnym traktowaniu próśb w sprawie uzyskania obywatelstwa palestyńskiego, wnoszonych przez obywateli Rzeczypospolitej, obowiązanych do

służby wojskowej. Co do byłych obywateli Państwa Polskiego, którzy emigrowali do Palestyny, między 1.11 1918 r. i 31.12 1923 r., a optowali przedtem na rzecz państwa palestyńskiego, otrzymujemy wyjaśnienie, że tych byłych obywateli polskich należy traktować jako osoby, którym zostało udzielone zezwolenie z art. 11 ustawy z dnia 20 stycznia 1920 r. czyli osoby które nie ponoszą konsekwencji uchylenia się od służby wojskowej.

Z rynku zbożowego.

WARSZAWA. 22.8 (Tel. wł.). W dniu 20 bm. tendencja dla żyta utrzymywała się nadal mocna. Cena sięga do 18 zł. franco stacja załadowcza przy małej podaży. Pszenica po cenie 27, 28 zł. Konjunktura dla owsa bez zmiany—18 do 19 zł. w żądaniu. Natomiast jęczmienia na rynku brak. Tendencja mocna. Cena dochodzi do 23 zł., franco stacja Warszawa. Mąka pszenna bez zmiany. Wyborowa amerykańska — 56 gr. do 58 gr. za 1 kg., krajowego —51 do 55 gr., mąki żytniej brak. Ceny dochodzą do 36 gr. przy skąpej podaży.

KRONIKA.

— PODZIEKOWANIE.

Serdeczne „Bóg zapłać" składa Kalisz calemu Wieluniowi, szczególniej OO. Misjonarzom św. Rodziny, S.S. Bernardynkom, — p. Paszkowskiej i tym wszystkim, którzy nas przyjmowali z nietajoną radością w ciągu całej podróży. Dalej więcej niż serdeczne podziękowanie Ks. Kapelanowi Bolkowi za wszelką gorliwość i iście macierzyńską opiekę, oraz księdzu Antonowiczowi jako i księdzu Śmietance, który nie mal z całym kat. Kaliszem wyszedł naprzeciw nas. Następnie całemu zespołowi muzyki policyjnej, strażackiej kalis. i piwonickiej i wreszcie tym, którzy raczyli uprzyjemnić i uświetnić pielgrzymkę. Kompanja do Częstochowy.

— PRZEGLĄD TEATRALNY I FILMOWY.

Od lat sześciu wychodzi w Bydgoszczy ilustrowany tygodnik pod tytułem powyższym, który zasługuje ze wszechmiar na poparcie. Przedewszystkiem zainteresować on winien właścicieli Kin, którzy dowiedzą się z niego o wszelkich nowościach w dziedzinie kinematografji. Również pilnie czytać winni dyrektorowie teatrów i artyści, podaje on bowiem najświeższe wiadomości z życia teatralnego.

„Przegląd" będzie i dla miłośników sztuki dramatycznej. Oprócz materjału ściśle związanego ze sztuką w każdym numerze czytelnik znajdzie nowelkę, utwór poetycki, dowcipnie dobrany „Humor i szereg aforyzmów wybranych z dzieł naszych wielkich pisarzy".

„Przegląd Teatralny" redagowany przez znanego poetę i artystę p. L. Brodzińskiego wychodzi w Bydgoszczy, gdzie redakcja mieści się przy ul. Zamoyskiego Nr. 21.

Prenumerata wynosi zaledwie 3 złote kwartalnie, gdy numer zawiera 32 strony i posiada zawsze kilka ilustracji.

— Z KURSOW HANDLOWYCH.

Jak się dowiadujemy Kursy Handlowe Z. L. N. P. S. S. (ul: Kościuszki 9) będzie nadal, jak w latach ubiegłych prowadził p. W. Żarnecki. Zamierzone ustąpienie jego z kierownictwa, które przez 4 lata w jego rękach spoczywało, groziło zlikwidowaniu tej tak pożytecznej placówki naukowej. Dowodem zaś pożyteczności i żywotności tej instytucji jest wielka frekwencja oraz dobry wynik egzaminów, które się odbyły w obecności delegata b. Minist. W. R. i O. P.

Dodać należy, że mimo niskiej opłaty i licznych ulg, kursy prowadzone są bez żadnej subwencji państwowej, lub samorządowej.

— WYCIECZKA AKAD. KOŁA KALISZ. DO LASU WINIARSKIEGO.

Zarząd A. K. K. podaje do wiadomości, że zbiórka celem wyruszenia do lasu Winiarskiego odbędzie się w niedzielę dn. 24 bm. o godz. 9 rano na dworcu kolejowym Kalisz. O udział są proszeni: akademiczki, akademicy i wprowadzeni przez nich goście. W żywność winien się sam zaopatrzyć każdy uczestnik; pewne kroki w tym kierunku poczynił zarząd.

Wycieczka odbędzie się tylko w razie pogody. Prosimy o liczne i punktualne przybycie.

Zarząd A. K. K.

— PODZIĘKOWANIE.

Zarząd A. K. K. składa na tej drodze serdeczne podziękowanie W. Państwu Mamroth, za złożoną w pierwszą rocznicę śmierci Ich męża i Ojca, ofiarę na rzecz niezamożnej młodzieży akad. Ziemi Kaliskiej.

— ZE ZWIĄZKU OFICERÓW REZERWOWYCH.

W ostatnich czasach z przyjemnością zauważyliśmy zwiększoną ruchliwość Związku Oficerów Rezerwowych i możemy tylko wypowiedzieć życzenie, aby ten Związek już choćby z samej nazwy stał się rzeczywiście przewodnikiem w wychowaniu wojskowem młodzieży i promieniując cnotami obywatelskiemi, wciągnął w tę szkołę coraz szersze masy współobywateli.

Chwila uzyskania przez Związek lokalu w „Hotelu Europa", dzięki uprzejmości właścicieli restauracji pod tą że nazwą, będzie niezawodnie przełomową w dziejach Kaliskiego Koła Oficerów Rezerwowych.

W sobotę dnia 23 bm. o godz. 8 wieczorem nastąpi uroczyste otwarcie lokalu, a charakter tego otwarcia jest przez organizatorów utrzymany w tonie poważnym, gdyż oficjalna część obejmuje poza zagajeniem przez Prezesa Centralnego Zarządu, pana płk. rez. Chłapowskiego, który zapowiedział swój przyjazd, referat na temat aktualny „Naród w obronie swych granic i życia", po którym wywiąże się prawdopodobnie dyskusja.

Po oficjalnej części sympatycy koła wraz z członkami, ich rodzinami i kolegów czynnej służby spędzą resztę wieczoru przy pogawędce i tańcach.

Zarząd Koła rozesłał już zaproszenia do wszystkich osób urzędowych i prezesów stowarzyszeń polskich, a ze względu na szczupłość miejsca w lokalu tylko nieliczne grono obywateli otrzymało zaproszenie.

Ze swej strony szczerze życzymy Kołu Kalis. Oficerów Rezerwowych bogatego plonu z rozpoczętej pracy.

— WYBORY DO RADY KASY CHORYCH W KALISZU.

Wchodzimy w okres wyborczy do Rady Kasy Chorych. Dnia 4 sierpnia zostały rozpisane wybory do Rady Kasy. W dniu 10 sierpnia zostały w lokalu Kasy Chorych (Warszawska 13) wyłożone spisy wyborców tak z grupy ubezpieczonych jak i z grupy pracodawców.

Okres przeglądania spisów i wnoszenia reklamacji jest 10-dniowy i będzie trwał do 25 bież. m.

W interesie zatem jaknajszerszych sfer pracowniczych — członków Kasy, tak samo i pracodawców, leży, aby każdy upewnił się co do tego, czy jest wciągnięty na listę wyborców i we wskazanym powyżej terminie zareklamował.

Po 25 sierpnia nikt już nie będzie mógł złożyć reklamacji.

Sądzimy, że sprawa wyborców do ciała zarządzającego Kasą Chorych wzbudzi w mieście naszem dostateczne zainteresowanie.

— GWAŁT NA UMYSŁOWO I FIZYCZNIE CHOREJ.

Dnia 19 sierpnia rb. mieszkanka wsi Godynice, pow. Sieradzkiego, Zofja Pędziwiatr, niedorozwinięta umysłowo i fizycznie chora, bez zgody, uległa obcowaniu płciowemu. Sprawcę powyższego zwyrodnialego czynu podobno jest Marcin Salomon, tamże zamieszkały. Dochodzenie policyjne w toku.

— POŻAR.

Dnia 17 bm. rb. w Brudzewie Kaliskim wybuchł pożar, skutkiem którego spłonęły 2 stodoły napełnione tegorocznym sprzętem, należące do księdza i organisty, oprócz tego spłonęła obora i szopa, należąca do Stanisława Bery.

Straty wynoszą 5525 złotych. Przyczyna pożaru nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

— KOZA DO ODEBRANIA.

Na ul. Wrocławskiej została odnaleziona koza, która jest w Pol. do odebrania.

W Dżungli Kochinchiny

20) *romans z francuskiego.*

Tak, musiała to być chyba sama Dżinga. Zwykła staruchą wioskowa nie byłaby przedmiotem takiej uważnej czci. Na wszelki przypadek, Piotr postanowił ją zagadnąć; wystąpił więc na środek izby, stanął przed nią i rzekł, kładąc rękę na sercu:

— Pozdrawiam cię bodzan Dżingo — co znaczy to: kapłanko Dżingo!

— Pozdrawiam cię, panie! — odrzekła czarownica bez słowa wzruszenia.

Podniosła rękę, na której błyszczały złote naramienniki i skinęła na swych słuchaczy.

— Wyjdźcie stąd! — rzekła rozkazująco.

— Niech zostaną! — rzekł stanowczo Piotr.

— Dlaczego? — spytała czarownica. — Czy potrzebujesz ich?

Spojrzała na niego swem jedynem okiem, które jednak umiało czytać w myślach ludzkich.

— Kto raz zasiadł u naszego ogniska, nie dożna krzywdy choćby wszedł nieproszony. Nie bój się więc o siebie, ani o nią. — Tu wskazała ręką Wandę, która stała u progu, przypatrując się tej scenie z namiętną ciekawością.

— Wyjdźcie! — rozkazała po raz drugi i mężczyźni usłuchali.

Wychodzili kolejno, składając w progu głęboki ukłony. W posłuszeństwie ich było coś z uległości zwierząt, ujarzmionych przez pogromcę, a w oczach ich widniała tłumiona wściekłość. Ostatni z wychodzących, wyższy i dorodniejszy od innych, rzucił Piotrowi od progu spojrzenie, przepojone taką nienawiścią, że ten odczuł ją prawie fizycznie.

Zostali we troje z Dżingą, która siedziała nieruchoma, jak bożyszcze, z nogami podwiniętemi i zdawała się nie dostrzegać obecności dwojga młodych. Piotr czuł się zmieszany. Czuł, że oboje z Wandą w chybili etykiecie nietylko dzikich ludzi, lecz wszelkich ludów świata, gdy wtargnęli tak natrętnie do domostwa nawpół może świętego.

— Ta młoda pani chciała cię poznać rzekł— wskazując na Wandę.

— Piękna jest — rzekła spokojnie Dżinga, nie zmieniając w niczem swej postawy wschodniego bożyszcza.

Wanda uśmiechnęła się promiennie. Ta pochwała jej piękności w obecności ukochanego człowieka uradowała ją i dodała śmiałości.

— Tak! To ja chciałam cię poznać, tyle mi mówiono o tobie.

Twarz starej, podobna do kamiennej maski, nie drgnęła najlżejszem wzruszeniem.

— O mnie? A któż ja jestem, by warto było mówić o mnie?

— Wszyscy mówią, że panujesz nad całą tą krainą, tu i za rzeką — mówiła Wanda, zapalając się.

— Patrz na mnie. Czy mi czas panować? — odparła kobieta. — Śmierć dawno czyha na mnie i palcem na mnie kiwa, oto już puka do drzwi. Tu widzę ją...

Tu zaniosła się od kaszlu, który zdawał się rozdzierać jej płuca. Kaszlała długo zgarbiona, zgięta we dwoje, przeobrażając się w oczach niemal w zgrzybiałą staruchę, której w samej rzeczy zostawało żaledwie parę dni życia.

Młoda Polka pochyliła się nad nią ze współczuciem

— Czekajcie matko, przyniosę wam lekarstwo, które ulży. My biali ludzie mamy takie środki.

Dżinga nie przestawała kaszleć, lecz na słowa o białych ludziach, wargi jej cienkie jak laska laku skrzywiły się szyderczo, co jednak mogło równie dobrze uchodzić za rodzaj skurczu pod wpływem paroksyzmu. Dziwniejszem było to, że przy tym skurczu błysnęły między wargami zdrowe, mocne zęby, nie zwykle białe, jak na kobietę wschodnią, która żuje betel. Ktoś bardziej wytrawny, niż była Wanda, uderzonyby został odrazu tym niezwykłym szczegółem, przeczulby mistyfikację. Lecz ona tak była pochłonięta swoją nadzieją, że zdobędzie od czarownicy jakieś ciekawe wyznanie, które przyczyni się do wyświetlenia zagadki, że nie była w stanie robić spostrzeżeń czysto zewnętrznych. Piotr, który stał trochę dalej, był wogóle niezadowolony z tej wizyty. Gniewał się na siebie, że uległ, jak zwykle Wandzie, że pozwolił jej na ten krok nierozważny, na to igranie z nieznanem. Lecz i jego oszukał kaszel Dżingi. Być może, że jest kapłanką lub czarownicą, której dni są już policzone. Przytem nowy szczegół uderzył jego uwagę.

— Patrz Wando, — rzekł — i tu są przedhistoryczne okazy, któremi się tak bardzo zajmujecie z ojcem Rawenną.

Wanda odstąpiła od ławy, na której siedziała Dżinga i patrzyła zaciekawiona. W rogu izby na wznieseniu ułożone wieńcem leżały narzędzia krzemienne, a w środku nich czaszka ludzka, błyszcząca jak kość słoniowa. Prócz tego na ścianie wisiały wiązki strzał i jakby trofea myśliwskie, wypchane i dobrze zachowane łby bawołów, uszy słonia i wcale ładne skórki różnych zwierząt.

— A to co? — spytała starej Wanda.

— Nic — to my sobie tak zbieramy.

— A dlaczegóż ułożyliście to wszystko, jakby jaki ołtarz?

Stara siedziała nieruchomo. Jedyne jej zdrowe oko zabłysło wprawdzie na chwilę utajonym ognikiem.

— To są nasze fetysze — rzekła tym samym zawsze białym bezdźwięcznym głosem. — Zresztą nie wiem!

— My dzikie ludy, czcimy wszystko, co się nam wydaje dziwnem: ogień, piorun — wszak wiecie o tem. Wasi kapłani i mędrcy wszystko już poznali, opisali wszystko.

Tym razem tak zjadliwa ironia dźwięczała w jej słowach, że Piotr zrozumiał ją i uczuł gniew.

— Poco ta rozmowa? — rzekł do Wandy po francusku. — Nic się od niej nie dowiesz!

— Nie rozumiem, czego chcecie, moja piękna panienko — mówiła Dżinga, lecz jednocześnie zniżyła ton i mrugnęła, jakby znacząco w stronę Piotra, który nie patrzył w tej chwili w jej stronę.

Wanda podchwyciła to spojrzenie.

— Powiedz mi — rzekła również cicho „wchodząc w ton poufny — co znaczy ta procesja kobiet, samych tylko kobiet, które prowadzisz w góry co pewien czas? Dlaczego tylko kobiety?

(D. C. N.).

— OGRABIENIE NIEBOSZCZYKÓW Z GARDEROBY.

W dniu 16 na 17 sierpnia rb. nieznani sprawcy za pomocą rozkopania grobów na cmentarzu parafjalnym w Rzgowie, pow. Konińskiego dokonali kradzieży garderoby i bielizny z świeżo pochowanych trupów.

Dochodzenie policyjne w toku.

— KRWAWA BÓJKA.

W dniu 17 sierpnia rb. na drodze we wsi Kuźnica—Grabowska, pow. wieluńskiego została wszczęta bójka na tle osobistych porachunków. Skutki tej bójki są straszne, gdyż 3 z nich uczestników mianowicie: Stanisław Giel z Kuźnicy Grabowskiej, Kazimierz Bielawski i Bronisław Głowinkowski z Kraszewic zostali zabici. Kto był sprawcą awantury i zabójstwa narazie nieustalono.

— UCIECZKA ARESZTANTA Z ZAKŁADU DLA UMYSŁOWO CHORYCH W WARCIE.

Sąd Okręgowy w Kaliszu będąc na sesji wyjazdowej w Koninie w dniu 18 lipca rb. rozpoznawał sprawę Leona Pineckiego, osk. z art. 581 K. K. Oskarżony Pinecki w czasie rozprawy sądowej zdradzał chorobę rozstroju umysłowego, wobec czego sąd zarządził miesięczną obserwację Pineckiego przez lekarza specjalistę. Na mocy powyższego zarządzenia Pineckiego, osadzonego w więzieniu w Koninie odesłano do Zakładu dla umysłowo chorych w Warcie, skąd, nie czekając na orzeczenie lekarskie, dnia 15 sierpnia o godz. 3 rano zbiegł przez zakratowane okno.

BIULETYN

SPOSTRZEŻEŃ METEOROLOGICZNYCH STACJI „KALISZ" Państwowej Sieci Meteorologicznej PRZY SEJMIKU

w dniu 22 sierpnia 1924 r. godz. 7-a rano

1) Ciśnienie powietrza	750.3 m.m.
2) Kierunek wiatru	SW
3) Siła wiatru	1 m/s
4) Stan nieba	pogodnie
5) Wilgot. bezwzględna	8.4 m.m.
6) Wilgot. względna	90%
7) Temp. powietrza	+10.5
8) Ilość opadów (z doby ubiegł. zaczyt.)	6.8 m.m.
9) Najwyż. temp. (z doby ubiegł. zaczyt.)	+14.0
10) Najniż. temp. (z doby ubiegł. zaczyt.)	+9.0
11) Temp. grunt. na głębokości 50 cm. 1 g. pp.	+1. 57

Giełda Warszawska w Złotych.

New-Jork	5.18½
Londyn	23.30
Paryż	0.27.95
Szwajcarja	0.97.45
8% pożycz. zł.	6.60
4% poż. prem.	0.65
Bony zł. S. II A.	0 84
Listy Tow. K. Ziem. 4½	30.50
Złoty	= 1.800.000 mk.

Składajcie ofiary

na inwalidów wojennych.

Redaktor H. RADWAN. Druk „Gazety Kaliskiej", Aleja Józefiny 1. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Spół. o ogr. odp.